

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem wydanym w dniu 18 czerwca 2014r przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie z wniosku D. R. z udziałem H. R. (1), F. R. (1) i J. R. o zmianę prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po M. R. wydanego w dniu 21 lipca 2009r. w sprawie o sygn. akt II Ns 1424/09 oddalił wniosek i orzekł o kosztach postępowania.

Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Rejonowy ustalił:

M. R. zmarł w dniu 26 maja 2009r. w Ł., gdzie ostatnio stale zamieszkiwał. W chwili śmierci był wdowcem. Pozostawił syna H. R. (1), który ma czworo dzieci, pełnoletnich synów D. i F. oraz małoletnie dzieci Ł. i J..

W toku postępowania w sprawie o sygn. II Ns 1424/09, które H. R. (1) wszczął po zmarłym ojcu, wnosząc o dziedziczenie na podstawie ustawy, sąd ustalił, że spadkodawca sporządził testament notarialny z dnia 4 listopada 2008r. obejmujący zapis na rzecz J. R., którego przedmiotem był udział wynoszący 3/4 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...). Ustalono wówczas, że spadkodawca nie sporządził innych testamentów, zaś powołany do spadku nie odrzucił spadku, nie zrzekał się dziedziczenia i nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. Prawomocnym postanowieniem z dnia 21 lipca 2009r. wydanym w sprawie II Ns 1424/09 sąd uwzględniając wniosek H. R. (1) stwierdził, że spadek po M. R. na podstawie ustawy nabył jego syn H. R. (1) w całości.

W toku niniejszego postępowania nadto ustalono, że spadkodawca M. R. sporządził pięć testamentów, każdy z nich w formie aktu notarialnego.

Testamentem z dnia 10 lutego 1992r. (repertorium A nr 902/92) powołał do całości spadku swojego wnuka D. R.. W drugim testamencie z dnia 3 listopada 1994r. (repertorium A nr 6517/94) do całego spadku powołał wnuka F. R. (1). Testamentem z dnia 5 lutego 2002r. (repertorium A nr 219/2002) odwołał testament sporządzony w dniu 3 listopada 1994r. W testamencie z dnia 17 lipca 2007r. (repertorium A nr 7342/2007) sporządzonym przed notariuszem W. J. spadkodawca oświadczył, że czyni zapis testamentowy, mocą którego zobowiązuje wszystkich swoich spadkobierców do przeniesienia prawa własności zabudowanej działki nr (...) położonej we wsi A. na rzecz swego wnuka D. R.. Nadto oświadczył, że wydziedzicza swego syna H. R. (1) z tego powodu, że uporczywie nie dopełnia względem niego obowiązków rodzinnych – nie interesuje się jego losem, nie pomaga w chorobie. W ostatnim testamencie z dnia 4 listopada 2008r., sporządzonym przed asesorem notarialnym W. F. (1) zastępującym notariusza A. J., otwartym i ogłoszonym w sprawie o sygn. akt II Ns 1424/09 o stwierdzenie nabycia spadku po M. R. spadkodawca oświadczył, że czyni zapis testamentowy, mocą którego zobowiązuje wszystkich swoich spadkobierców do przeniesienia należącego do niego udziału wynoszącego 3/4 części w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy u. J. 5 na rzecz swojej wnuczki J. R.. Podczas sporządzania testamentu z dnia 17 lipca 2007r. notariusz pouczył spadkodawcę o skutkach zapisu, wyjaśniając, że w takim wypadku dziedziczyć może zupełnie inna osoba oraz o skutkach wydziedziczenia tłumacząc, że jest to jedynie pozbawienie prawa do zachowku. Przy sporządzaniu tego rodzaju testamentu obejmującego zapis oraz wydziedziczenie notariusz, u którego sporządzany był testament przeprowadza długą rozmowę ze stającym, żeby wytłumaczyć na czym polegają te instytucje, tłumaczy ich skutki i wyjaśnia wszystkie wątpliwości składającego oświadczenie. W kancelarii notariusza w dniu 4 listopada 2008r. była razem ze spadkodawcą E. J., matka jego wnuków J. i Ł.. Spadkodawca chciał, żeby mieszkanie przy ul. (...) przypadło jego wnuczce J.. Notariusz pouczył M. R. o skutkach zapisu wyjaśniając, że ustanowienie zapisu nie oznacza powołania do dziedziczenia i że zapis może pozostać nie wykonany. Notariusz w związku z ustanowieniem zapisu poucza również, że jeśli zapisy wyczerpują prawie cały spadek, to zapisobierców traktuje się jako spadkobierców.

E. J. widziała jeszcze jeden testament spadkodawcy z 2006r., pisany własnoręcznie, w którym działka w A. była zapisana na rzecz Ł. R., słyszał o tym testamencie H. R. (1). Testament taki nie odnalazł się, nikt inny go nie widział i nie słyszał o tym, by spadkodawca taki testament sporządził.

W związku z odbywaniem kary pozbawienia wolności uczestnik D. R. przebywał w zakładzie karnym w okresie od 9 października 2003r. do 21 kwietnia 2008r. Spadkodawca utrzymywał z nim kontakt korespondencyjny, przysyłając wnukowi kartki z życzeniami z okazji świąt oraz listy. W. F. (2) i D. odwiedzali spadkodawcę. Przychodziła do spadkodawcy również ich matka, W. R., była żona H. R. (1). Wnioskodawca i jego brat pomagali od czasu do czasu dziadkowi, gdy trzeba było zanieść pocztę, zapłacić rachunki, czy zrobić zakupy, a także w związku z przejazdem na działkę w A.. Spadkodawca czasem mówił, że boi się wnuków, że ma z nimi problemy, że zmienił zamki, bo ginęły mu rzeczy, a wnukowie przychodzili tylko po pieniądze, denerwował się też na ich matkę. Kiedy M. R. był zdenerwowany na wnuków mówił, że musi iść do notariusza, żeby zmienić testament. W dniu 15 listopada 2007r. miał miejsce incydent, w związku z którym pogotowie ratunkowe udzielało pomocy medycznej spadkodawcy, rozpoznano objawy nadciśnienia. Wśród sąsiadów mówiło się, że spadkodawcę pobili koledzy wnuków. W dokumentacji medycznej jako powód wezwania odnotowano uraz po upadku, nie odnotowano osoby wzywającej.

H. R. (1) utrzymywał kontakty z ojcem, ich relacje układały się różnie, ojciec miał mu za złe, że rozwiódł się z żoną. Początkowo spadkodawca nie uznawał za swe wnuki dzieci syna z drugiego związku, później stopniowo sytuacja się zmieniła i relacje uległy poprawie. Spadkodawca zezwolił synowi, by zamieszkał z dziećmi Ł. i J. w domu na działce w A., tam H. R. (1) uzyskał zameldowanie na pobyt stały. Spadkodawca odwiedzał syna i wnuki około raz miesiącu. Spadkodawca i H. R. (1) pozostawali również w stałym kontakcie telefonicznym. W lipcu 2007r. doszło do kłótni między H. R. (1) a jego ojcem. M. R. zarzucił synowi, że nie miał kto odebrać go z przystanku po przyjeździe do A., a trzeba było przejść pieszo około 2 km, na co spadkodawca nie miał siły. Wymagał także, by syn z dziećmi przenieśli się z pomieszczeń na górze domu na parter, do jednego pokoju. H. R. (1) się na to nie zgodził. Doszło do sprzeczki, na wniosek uczestnika przyjechała na miejsce policja. M. R. przygotował w dniu 20 lipca 2007r. pismo z wnioskiem o wymeldowanie syna z nieruchomości w A.. Zdarzenie to doprowadziło do znacznego pogorszenia relacji między H. R. (2) a jego ojcem, który od tego czasu źle wypowiadał się o synu, mówił że się go obawia. Jednak H. R. (1) kontaktował się także później z ojcem i przyjeżdżał od czasu do czasu do niego w odwiedziny. Zdarzało się, że M. R. był wybuchowy.

W okresie 2005 – 2006 spadkodawca mieszkał wspólnie z T. O., był wówczas zdrowy, nie chorował przewlekłe, był w pełni sprawny. Pogorszenie kondycji spadkodawcy nastąpiło w okresie 2006 – 2007. M. R. w ostatnich dwóch latach przed śmiercią korzystał z pomocy opiekunki, czasem pomagała mu E. J., czasem przychodził też syn H. R. (1) oraz wnukowie D. i F.. Spadkodawca lubił, gdy opiekowali się nim inni ludzie i tego oczekiwał, podupadł na zdrowiu w 2008r. W ostatnim okresie przed śmiercią mieszkał sam, zajmowała się nim głównie E. J., robiła zakupy, pomagała przy czynnościach higienicznych, przygotowywała posiłki. W tym czasie małoletnimi dziećmi J. i Ł. zajmował się H. R. (1). W dniu 28 kwietnia 2009r. spadkodawca trafił do szpitala. Po poinformowaniu go o konieczności hospitalizacji z uwagi na zagrożenie życia i zdrowia, spadkodawca nie wyraził zgody na pobyt w szpitalu i został wypisany do domu. Następnie spadkodawca był hospitalizowany z powodu udaru mózgu, niewydolności krążenia i zapalenia płuc. Dnia 26 maja 2009r. przewieziono go do innego szpitala w celu dalszej diagnostyki, z powodu zatrzymania krążenia spadkodawca w tym dniu zmarł. Podczas pobytu spadkodawcy w szpitalu w okresie poprzedzającym zgon odwiedzali go bardzo często syn i E. J., która pomagała spadkodawcy przy czynnościach higienicznych, H. R. (1) pomagał zaś przy posiłkach. Wnioskodawca również odwiedzał wówczas dziadka, jego brat był u dziadka dwa razy. Pogrzeb spadkodawcy organizował jego syn z E. J., wnioskodawca i jego brat w tym nie uczestniczyli.

W czasie trwania małżeństwa spadkodawcy z H. R. (3) małżonkowie uzyskali spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...).

H. R. (3) zmarła w dniu 5 listopada 1994r. Prawomocnym postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2002r. stwierdzono, że spadek po niej nabył w całości na podstawie testamentu wnuk F. R. (1). Prawomocnym postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2007r. wydanym w sprawie o sygn. I Ns 96/07 sąd dokonał zniesienia współwłasności zabudowanej

nieruchomości położonej w A. w ten sposób, że nieruchomość tę przyznał na wyłączną własność M. R. ze spłatą na rzecz F. R. (1) w kwocie 7.500 zł.

Do spadku po M. R. weszła zabudowana nieruchomość położona w miejscowości A. oraz udział wynoszący 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu. Wartość rynkowa nieruchomości w A. według stanu i cen z dnia 4 listopada 2008r. wynosiła 181 000 zł, zaś wartość rynkowa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...) według stanu i cen z tego samego dnia wynosiła 129 000 zł. Spadkodawca nie miał innego majątku poza wymienionymi składnikami. Posiadał rachunek bankowy, saldo na dzień 4 listopada 2008r. wynosiło 142, 25 zł, zaś na dzień zgonu – 67, 29 zł.

Uczestnik H. R. (1) jest osobą przewlekłe chorą od lat 80., leczy się w związku z chorobą wieńcową, przebył zawał mięśnia sercowego oraz zabieg implantacji stentu. W związku ze stanem zdrowia nie pracuje i uzyskuje rentę.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy, Sąd Rejonowy wskazał, że wbrew istotnym różnicom zapatrywań między wnioskodawcą, uczestnikiem F. R. (1) z jednej strony, a uczestnikiem H. R. (1) z drugiej, przedstawiane przez nich relacje co do okoliczności faktycznych w istocie nie były sprzeczne. Rzecz tkwiła w odmiennych ocenach i stanowiskach, nie wolnych od emocji, wyrażanych na gruncie okoliczności sprawy. Podobnie zeznania stających świadków stały się podstawą czynionych ustaleń, gdyż nie było między nimi sprzeczności powodujących konieczność odrzucenia, jako dowodów bezwartościowych zeznań któregośkolwiek ze świadków. W szczególności przeprowadzone postępowanie nie dało podstaw do ustalenia, by wnukowie spadkodawcy bądź ich koledzy grozili spadkodawcy. Z drugiej jednak strony, nie było podstaw, by odmówić wiary zeznaniom tych świadków, którzy podawali, że spadkodawca mówił czasami o tym, że boi się wnuków, że ma z nimi problemy, jest czasem na nich zdenerwowany i w związku z tym nosi się z zamiarem zmiany testamentu. Powyższe koresponduje z ustaleniem, iż istotnie spadkodawca często zmieniał ostatnią wolę, sporządził bowiem aż pięć testamentów. Jeśli zaś chodzi o okoliczności dotyczące relacji między spadkodawcą a jego synem dostrzec trzeba, że były opisywane zbieżnie przez wnioskodawcę i uczestnika F. R. (1) oraz uczestnika H. R. (1), natomiast, jak wcześniej sygnalizowano, z uwagi na wzajemne relacje osoby te różniły się nie tyle w opisie faktów, co w ocenach dotyczących stosunków między spadkodawcą a jego synem, co jednak nie może wpływać na ocenę zgromadzonego materiału dowodowego.

W ustalonych okolicznościach sprawy, Sąd Rejonowy wywiódł, że krąg spadkobierców M. R. został określony prawomocnym orzeczeniem zapadłym w sprawie o sygn. II Ns 1424/09. Podstawą wniosku w niniejszej sprawie był art. 679 k.p.c. Wnioskodawca D. R. nie był uczestnikiem postępowania w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, zatem nie odnoszą się do niego ograniczenia dotyczące możliwości wystąpienia z wnioskiem na podstawie art. 679 k.p.c. przewidziane w jego § 1 zdaniu drugim. W toku postępowania ujawniono pięć testamentów spadkodawcy, z czego w poprzednim postępowaniu sądowi znany był tylko jeden, z dnia 4 listopada 2008r. Wszystkie testamety zostały sporządzone w formie aktu notarialnego i spełniały formalne wymogi ważności. Uczestnik H. R. (1) kwestionował ważność testamentu z dnia 17 lipca 2007r. wskazując, że został sporządzony pod wpływem groźby i wobec tego jest nieważny. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło tego stanowiska, nie ujawniono żadnych okoliczności, które mogłyby wskazywać, iż w okolicznościach towarzyszących sporządzeniu testamentu notarialnego z dnia 17 lipca 2007r. zrealizowany się przesłanki wady oświadczenia woli w postaci groźby, określone art. 87 k.c. Nadto przesłuchany w sprawie notariusz sporządzający testament podał, że każdorazowo przy dokonywaniu czynności ustala i bierze pod uwagę, czy wola wyrażana przez stającego do czynności nie jest obarczona widocznymi wadami bądź uchybieniami. Powyższe nakazuje przyjąć, iż w sprawie nie ma żadnych podstaw, by uznać testament z dnia 17 lipca 2007r. za wadliwy ze skutkiem określonym w art. 945 § 1 pkt 3 k.c.

***Nie było także powodów do kwestionowania ważności testamentu z dnia 10 lutego 1992r. Nie uzasadnia tego stan zdrowia spadkodawcy. Jak ustalono, był on osobą zdrową i w pełni sprawną do późnego wieku, o czym zgodnie zeznali wnioskodawca i uczestnicy H. R. (1) oraz F. R. (1). Próby kwestionowania tego testamentu w odwołaniu do stanu zdrowia spadkodawcy podjęte początkowo przez uczestnika H. R. (1) Sąd uznał za chybione, co więcej, w toku postępowania uczestnik od tego stanowiska odstąpił. Podobnie żadnego wpływu na ważność owego testamentu***

**nie ma subiektywne zapatrywanie uczestnika H. R. (1) o niejasności testamentu. W płaszczyźnie językowej treść testamentu z dnia 10 lutego 1992r. jest oczywista, do całości spadku spadkodawca powołał swego wnuka D. R.. Jeśli zaś uczestnik miał na myśli niejasność w sferze motywacyjnej, to pozostaje ona obojętna z punktu widzenia ważności testamentu, chyba że przyczyni się do powstania stanu wyłączającego świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (art. 945 § 1 pkt 1 k.c.), co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.**

**W konkluzji Sąd Rejonowy stwierdził, że wyniki przeprowadzonego postępowania nie doprowadziły do zakwestionowania ważności któregośkolwiek z ujawnionych testamentów.**

**Ponadto wskazać należy, że zebrany materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie, iż obok pięciu testamentów notarialnych spadkodawca pozostawił jeszcze testament własnoręczny z 2006r. dotyczący wnuka L. R.. Choć odtworzenie treści zaginionego testamentu nie jest wykluczone, w realiach niniejszej sprawy nie można przyjąć, by na chwilę otwarcia spadku taki testament istniał. Jest tak dlatego, że jak ustalono, spadkodawca często zmieniał treść swej ostatniej woli, przy tym czasem powoływał spadkobiercę, czasem czynił zapis. Jeśli do tego uwzględnić, że pośród odnalezionych licznie testamentów i innych dokumentów spadkodawcy, testamentu własnoręcznego nie było, do tego nikt poza E. J. testamentu tego nie widział, to oznacza, że spadkodawca pozbawił go skuteczności, np. niszcząc, czy wyrzucając. W każdym razie ustalone okoliczności nie uprawniają do ustalenia treści tego testamentu i traktowania go za skuteczne rozrządzenie na wypadek śmierci.**

**Oceniając skutki ujawnionych pięciu testamentów notarialnych M.**

**R., Sąd stwierdził, że w pierwszym z testamentów spadkodawca powołał**

**do całego spadku wnuka D. R.. Jednakże testamentem z dnia 3 listopada 1994r. rozrządzenie to odwołał, bowiem postanowił, że do całego spadku powołuje wnuka F. R. (1). Zgodnie z art. 946 k.c. odwołanie testamentu może nastąpić bądź w ten sposób, że spadkodawca sporządzi nowy testament bądź też w ten sposób, że w zamiarze odwołania testamentu zniszczy lub pozbawi go cech, od których zależy jego ważność, bądź wreszcie w ten sposób, że dokona w testamencie zmian, z których wynika wola odwołania jego postanowień. W świetle art. 946 k.c. nie istnieje więc wątpliwość, że testament z dnia 3 listopada 1994r. był odwołaniem testamentu sporządzonego w dniu 10 lutego 1992r. Następnie testamentem z dnia 5 lutego 2002r. spadkodawca odwołał testament z dnia 3 listopada 1994r. Ocena skutku tej czynności stanowiła oś sporu między wnioskodawcą i uczestnikiem F. R. (2) z jednej strony, a uczestnikiem H. R. (2) z drugiej.**

Zagadnienie skutków odwołania testamentu, którym odwołano inny testament nie jest wolne od kontrowersji. Sąd Rejonowy wskazując na orzecznictwo Sądu Najwyższego, (postanowienie z dnia 8 stycznia 2002r. (I CKN 482/00, OSNC 2002/10/129), postanowienie z dnia 28 stycznia 2009r. (IV CSK 355/08, Lex nr 527249) jak i poglądy doktryny stwierdził, że należy przyłączyć się do tych poglądów, na gruncie których analizy rozpatrywanego zagadnienia dokonuje się z przyznaniem decydującego znaczenia rzeczywistej woli testatora co do odzyskania mocy obowiązującej odwołanego testamentu, na co zwracał uwagę Sąd Najwyższy w przywołanych orzeczeniach (tak też A. Kidyba, Kodeks cywilny. Komentarz, SIP Lex Omega 18/2014).

W realiach okoliczności rozpoznawanej sprawy istotne fakty wskazują na to, że nie można przyjąć, by na skutek odwołania testamentu z 1994r., co nastąpiło w testamencie z roku 2002 doszło do „odżycia” testamentu z 1992r. O takiej woli spadkodawcy można by mówić, gdyby jego postępowanie świadczyło, że w toku dokonywania dalszych rozrządzeń, co miało miejsce w 2007 i 2008r. traktował wnuka D. jako swego spadkobiercę. Tak bowiem musiałoby być, gdyby zgodnym z wolą testatora i oczekiwanym przezeń rezultatem odwołania testamentu z 1994r. było „odżycie” testamentu z 1992r. Analiza poczynionych ustaleń przesądza, że tak jednak nie było. Przeciwnie, wprost z treści testamentu z dnia 17 lipca 2007r. wynika, że spadkodawca nie uważał, że wnuk D. jest jego wyłącznym spadkobiercą,

skoro oświadczył przed notariuszem, będąc pouczonym o znaczeniu i skutkach swego oświadczenia, iż czyni zapis testamentowy, mocą którego zobowiązuje swoich spadkobierców do przeniesienia prawa własności zabudowanej działki we wsi A. na rzecz swego wnuka D. R.. Forsowana przez wnioskodawcę teza, że wskutek odwołania testamentu z 1994r. zachowuje skuteczność powołanie do całego spadku wnioskodawcy na podstawie testamentu z 1992r. nie wytrzymuje konfrontacji z treścią wyrażonego wprost zapatrywania spadkodawcy, który jak wynika z przytoczonej postanowienia testamentu z dnia 17 lipca 2007r. nie uważał wnioskodawcy za swego spadkobiercę.

Przyjęte stanowisko odpowiada dyrektywom wyrażonym w art. 948 § 1 k.c. i prowadzi do stwierdzenia, że testament z 1992r. nie wywołuje skutków, jako testament odwołany, podobnie jak testament z 1994r.

Nie można także wyprowadzać skutku powołania spadkobierców przez M. R. na podstawie analizowanych łącznie testamentów z dnia 17 lipca 2007r. i z dnia 4 listopada 2008r., w których spadkodawca uczynił zapisy. Rozrządzenia te wyczerpują wszystkie składniki majątku, jaki posiadał spadkodawca w dacie testowania, jak też wyczerpują cały pozostały po nim spadek. Jednakże, co oczywiste, w świetle art. 961 k.c. nie wystarcza to do uznania, że doszło w ten sposób do powołania spadkobierców.

Jedynie istnienie wątpliwości do treści woli spadkodawcy uprawnia do dokonywania wykładni testamentu obejmującego rozrządzenia poszczególnymi przedmiotami. W niniejszej sprawie wątpliwości takie nie występują. W obu analizowanych testamentach mowa jest o tym, że spadkodawca czyni zapis. Wprost zatem brzmienie oświadczenia wskazuje, jaki charakter ma rozrządzenie konkretnym przedmiotem na wypadek śmierci. Nie nadaje się również do obrony stanowisko prezentowane przez wnioskodawcę, iż spadkodawca nie posługiwał się językiem prawniczym i nie rozróżniał takich pojęć jak powołanie do spadku i zapis. Podkreślano już, że zeznający w sprawie dwaj notariusze, którzy uczestniczyli w sporządzeniu obu testamentów wskazywali, że pouczają dokładnie stających o naturze i skutkach zapisu, tłumaczą, że w takim wypadku dziedziczyć będzie inna osoba, co więcej obaj świadkowie podkreślali, że czynią to szczególnie starannie, gdy do czynności przystępuje osoba starsza wskazując, że notariusz odmawia dokonania czynności, jeśli dojdzie do przekonania, że udzielane pouczenia i wyjaśnienia nie zostały zrozumiane.

O ile argumentacja wnioskodawcy co do rozumienia przez spadkodawcę instytucji zapisu mogła być rozważana w ramach ujawnionych jedynie dwóch testamentów z roku 2007 i 2008, to kwestia ta diametralnie się zmieniła pod koniec postępowania, gdy ujawniono dalsze testamenty z roku 1992, 1994 i 2004r. Okazało się wszak, że spadkodawca podejmował także decyzje o powołaniu spadkobiercy i to dwukrotnie, a jednak dokonując kolejnych rozrządzeń na wypadek śmierci podjął inną decyzję i ustanowił zapisy. Skoro spadkodawca dokonywał i powołania do spadku i ustanowienia zapisów nie ma podstaw, by różnym jego zachowaniom i decyzjom nadawać tę samą treść i skutki. Wobec ustalonych okoliczności jest to nieuprawnione.

Za odmienną oceną nie przemawia treść pisma spadkodawcy z dnia 20 lipca 2007r.. Pismo to zatytułowane (...) dotyczyło prośby o wymeldowanie z działki w A. syna spadkodawcy H. R. (1). W jego treści spadkodawca wyjaśniał, że cofnął swoją zgodę na przebywanie na nieruchomości syna wraz z dziećmi. Końcowy passus brzmi: „Testamentem zapisałem na najstarszego 26 letniego wnuka bo jest jeszcze dla mnie bardzo usłużny i uczciwy”. Z przytoczonego fragmentu wynika jednak tylko tyle, że spadkodawca pamiętał o sporządzonym kilka dni wcześniej testamencie z dnia 17 lipca 2007r., którym rzeczywiście wyraził wolę, by działka w A. przypadła wnukowi D.. Jednakże nie ma podstaw, by z tego sformułowania wyprowadzać dalej idące wnioski, w szczególności, że spadkodawca uważał testament z dnia 17 lipca 2007r. za powołanie spadkobiercy, jak chciałby wnioskodawca. Jest to nieuprawnione, gdy zważyć, że pismo z dnia 20 lipca 2007r. dotyczyło jedynie losów działki w A., podobnie jak testament z dnia 17 lipca 2007r., którym spadkodawca uczynił zapis obejmujący tę właśnie nieruchomość. Nie ma zatem żadnych wątpliwości co do tego, że w testamentach z roku 2007 i 2008 spadkodawca ustanowił zapisy, jak wprost wskazano w ich treści.

W konsekwencji Sąd Rejonowy stwierdził, że M. R. nie powołał spadkobiercy ani bezpośrednio, ani też na podstawie rozrządzeń interpretowanych jako powołanie do spadku na podstawie art. 961 k.c. Porządek dziedziczenia po spadkodawcy określają zatem przepisy ustawy (art. 931 k.c.), co rodzi konieczność określenia skutków związanych z postanowieniem o wydziedziczeniu syna H. R. (1), zawartym w testamencie z dnia 17 lipca 2007r. Spadkodawca

oświadczył, że wydziedzicza swojego syna z tego powodu, że uporczywie nie dopełnia względem niego obowiązków rodzinnych – nie interesuje się

jego losem, nie pomaga w chorobie.

Sąd Rejonowy wskazał, że dominuje w literaturze i orzecznictwie zapatrywanie, iż skuteczne wydziedziczenie oznacza nie tylko pozbawienie prawa do zachowku, o czym stanowi art. 1008 k.c., ale wywołuje też skutki testamentu negatywnego, pozbawiając zdolności do dziedziczenia po określonym spadkodawcy (tak A. Kidyba, Kodeks cywilny. Komentarz wraz z przywołaną literaturą, SIP Lex Omega 18/2014; M. Pazdan op. cit., s. 1042, P. Księżak w: Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. K. Osajdy, SIP Leagalis; tak też Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 28 maja 2013r., I ACa 412/13, Lex nr 1363335).

W niniejszej sprawie nie doszło jednak do skutecznego wydziedziczenia, bowiem poczynione ustalenia wskazują, że powołane w testamencie podstawy wydziedziczenia w rzeczywistości nie zachodziły.

Na gruncie podstawy wydziedziczenia wskazanej w pkt 3 art. 1008 k.c. w postaci uporczywego niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych wskazuje się, że mają to być zachowania charakteryzujące się długotrwałością bądź powtarzalnością, nieustanne i zawierające w sobie umyślność takiego postępowania uprawnionego do zachowku, winny charakteryzować je upór, zatwardziałość, zła wola. Nadmierny liberalizm w interpretacji przesłanek wydziedziczenia mógłby wszak prowadzić do obchodzenia przepisów o zachowku mających przecież funkcję ochronną (tak B. Kordasiewicz w: System Prawa Prywatnego, Prawo spadkowe, tom 10, SIP Legali; P. Księżak, K. Osajda op. cit., por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 2002r., II CKN 1397/00, Lex nr 75286). Warunkiem skutecznego wydziedziczenia jest wykazanie zaistnienia powołanej w testamencie przesłanki (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu z wyroku z dnia 28 maja 2013r., I ACa 412/13, Lex nr 1363335).

Tak rozumiana podstawa wydziedziczenia określona w art. 1008 § 1 pkt 3 k.c. w okolicznościach niniejszej sprawy nie zachodziła. Nie ma podstaw, by uznać, że H. R. (1) uporczywie nie dopełniał obowiązków rodzinnych wobec swego ojca. Przeciwnie ustalone okoliczności wskazują, że choć ich relacje bywały różne, to cały czas, do końca życia spadkodawcy uczestnik utrzymywał kontakty z ojcem, w pewnym okresie musiały być one nawet bardzo dobre, skoro spadkodawca zezwolił, by uczestnik wraz dziećmi zamieszkał na działce spadkodawcy. Niewątpliwie analizowane postanowienie testamentu pozostaje w związku z wydarzeniem z lipca 2007r., kiedy to doszło do kłótni między spadkodawcą i jego synem. Po tym zdarzeniu spadkodawca źle wypowiadał się o synu, ich relacje się popsuły, nie doszło jednak do trwałego zerwania kontaktów. Znamię uporczywości, do którego odwołuje się ustawodawca w art. 1008 pkt 3 k.c. wymaga, by naganne zachowania wobec spadkobiercy trwały w czasie, powtarzały się, w każdym razie dla przyjęcia podstawy do wydziedziczenia nie jest wystarczającym jednorazowy incydent, o czym można mówić w niniejszej sprawie.

Skoro wydziedziczenie syna zawarte w testamencie z 17 lipca 2007r. jest nieskuteczne, nie można mówić o przypisywaniu mu skutków testamentu negatywnego, to jest wyłączenia od dziedziczenia także wówczas, gdy dziedziczenie następuje na podstawie przepisów ustawy. Przyjęcie zapatrywania odmiennego oznaczałoby zupełne oderwanie wykładni testamentu od woli spadkodawcy, który przede wszystkim zmierzał do pozbawienia spadkobiercy uprawnienia do zachowku. Spadkodawca czynił to z uwagi na określone okoliczności i z ich przyczyny, trudno zatem dopatrywać się w takim postanowieniu czystego testamentu negatywnego, to jest wyłączenia od dziedziczenia bez względu na okoliczności. Skoro okoliczności, które miały skłonić spadkodawcę do złożenia oświadczenia o wydziedziczeniu w rzeczywistości nie zachodziły, nieuzasadnionym jest, by wiązać z tym postanowieniem jakiegokolwiek skutki, w szczególności samego tylko testamentu negatywnego.

Rozważenie wszystkich okoliczności sprawy w kontekście norm prawa materialnego doprowadziło wobec powyższego do wniosku, że nie doszło do wyłączenia H. R. (1) od dziedziczenia po ojcu, w wypadku, gdy dziedziczenie to opiera się na przepisach ustawy. Porządek dziedziczenia przedstawia się zatem tak, jak to już prawomocnie orzeczono w sprawie o syng. II Ns 1424/09, to jest, iż jedynym spadkobiercą po zmarłym jest jego syn H. R. (1) stosownie do regulacji art. 931 § 1 k.c.

W tym stanie rzeczy wniosek oparty na art. 679 k.p.c., jako nieuzasadniony podlegał oddaleniu. O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 520 § 1 k.p.c. uznając, iż nie ma podstaw, by odstąpić od zasadniczej reguły rządzącej rozstrzygnięciem o kosztach postępowania nieprocesowego, wedle której każdy z uczestników koszty te ponosi we własnym zakresie. Z uwagi na okoliczność, iż uczestnik H. R. (1) korzystał z pomocy prawnej udzielonej mu z urzędu orzeczono o wynagrodzeniu pełnomocnika na podstawie § 8 pkt 2 w związku z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. 2013r., poz. 490). Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nie obciążono wnioskodawcy i uczestników nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Apelację od opisanego postanowienia wywiódł wnioskodawca, zaskarżając je w zakresie pkt. 1. Skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego:

- art. 946 k.c. poprzez uznanie, że odwołanie testamentu z 3 listopada 1994r, który to testament odwołał testament z 10 lutego 1992r nie przywraca testamentowi z 10 lutego 1992r cechy testamentu obowiązującego; a w przypadku nieuwzględnienia powyższego zarzutu poniósł zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci

- art. 10008 k.c. w zw. z art. 948 k.c. poprzez uznanie, że wydziedziczenie, które nie spełnia przesłanek pozbawienia spadkobiercy ustawowego prawa do zachowku nie odnosi skutku pozbawiającego tego spadkobiercy prawa do dziedziczenia.

Wskazawszy na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zmianę prawomocnego postanowienia z 21 lipca 2009r II Ns 1424/09 poprzez stwierdzenie, że spadek nabył na podstawie testamentu z 20 lutego 1992r D. R. w całości ewentualnie o stwierdzenie, że spadek na podstawie ustawy nabyli D. R., F. R. (1), Ł. R. i H. R. (3) po ¼ części spadku.

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

apelacja nie jest zasadna.

Ustalenia faktyczne poczynione w sposób wyczerpujący przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie nie są kwestionowane przez skarżącego, zatem uwzględniając, iż są one wynikiem przeprowadzonego prawidłowo postępowania, zostały oparte na trafnej ocenie zgromadzonych dowodów i logicznie wyprowadzonych na tej podstawie wnioskach, Sąd Okręgowy podziela je w całości.

Dokonując kontroli instancyjnej kwestionowanego orzeczenia w aspekcie zarzutu naruszenia prawa materialnego Sąd Okręgowy nie dopatrył się uchybień w procesie subsumcji przeprowadzonym w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Na aprobatę zasługuje wniosek Sądu Rejonowego, który legł następnie u podstaw zaskarżonego postanowienia, że w ustalonych okolicznościach sprawy, nie ma podstaw, by przyjąć, że odwołanie testamentu z 3 listopada 1994r , w którym nastąpiło odwołanie testamentu z 10 lutego 1992r powoduje „odżycie” pierwszego z nich.

Rozważania we wskazanym zakresie przedstawione przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach kwestionowanego postanowienia są wyczerpujące a zaprezentowana tamże argumentacja zasługuje w pełni na aprobatę. Ma rację Sąd I instancji dostrzegając kontrowersje w ocenie skutków prawnych odwołania testamentu, w którym odwołano inny testament.

W tym miejscu przypomnienia wymaga kilka uwag natury ogólnej. Otóż przepis art. 946 k.c. wskazuje trzy sposoby odwołania testamentu: sporządzenie nowego, zniszczenie testamentu lub pozbawienie go cech decydujących o ważności czynności mortis causa oraz dokonanie zmiany postanowień zawartych w modyfikowanym testamencie. Istotną kwestią staje się ustalenie chwili, z jaką traci moc odwołany testament, a mianowicie, czy następuje to

z momentem odwołania (tj. sporządzenia nowego testamentu odwołującego stary, zniszczenia testamentu lub pozbawienia go cech ważności), czy też dopiero ze śmiercią testatora, jak to się dzieje w przypadku czynności na wypadek śmierci. Decydujące znaczenie należy przypisać chwili odwołania (patrz komentarz do kodeksu cywilnego pod red. Gniewek 2014 wyd. 6).

Może także dojść na zasadach obowiązujących dla odwołania testamentu do odwołania odwołanego testamentu. Sporne jest w doktrynie, czy w wyniku odwołania wcześniejszego odwołania odzyskuje moc prawną testament pierwotny (pozbawiony mocy owym wcześniejszym odwołaniem). Niektórzy autorzy sądzą, iż z uwagi na brak przepisu, który by to przewidywał, nie ma podstaw do przywrócenia skuteczności testamentowi odwołanemu (tak Gwiazdomorski, Prawo spadkowe, s. 126; S. Wójcik, w: System, t. IV, s. 216; Piątkowski, Prawo spadkowe, s. 149). Bronione jest jednak również stanowisko, że rozstrzygająca w tej mierze powinna być wola spadkodawcy ujawniona w trakcie odwoływania wcześniejszego odwołania testamentu. Może z niej wynikać zamiar przywrócenia skuteczności pierwotnemu testamentowi (tak m.in. S.-B., w komentarzu do kodeksu cywilnego z 2011r, s. 114, pkt 24). Wydaje się, że to ostatnie rozwiązanie bliższe jest nakazowi poszanowania woli spadkodawcy. Nadaje ono zresztą sens tezie, iż wolno odwołać także odwołanie testamentu. (patrz komentarz do kodeksu cywilnego pod red. T. Pietrzykowskiego 2013 wyd. 7).

Ustawodawca nie rozstrzyga wprost omawianej kwestii. Zasada wolności testowania przemawiałaby raczej za dopuszczalnością odwołania testamentu odwołującego poprzednie rozrządzenie na wypadek śmierci. Skutkiem takiej czynności byłaby utrata mocy obowiązującej testamentu odwołującego testament pierwotny. Rozstrzygając problem ewentualnego odzyskania mocy prawnej testamentu pierwotnego, należałoby się skłaniać ku zapatrywaniu, przypisującemu decydujące znaczenie rzeczywistej woli spadkodawcy oraz treści wszystkich rozrządzeń.

W judykaturze wyrażono pogląd, według którego "odwołanie testamentu odwołującego nie przywraca skuteczności testamentu pierwotnie odwołanego" (post. SN z 8.1.2002 r., I CKN 482/00, OSN 2002, Nr 10, poz. 129). W nowszym orzecznictwie (post. SN z 28.1.2009 r., IV CSK 355/08, L., z glosami: T. J., PiP 2010, z. 12; J. W., OSP 2011, Nr 6; M. N., PS 2012, Nr 5) stwierdzono, że odwołanie testamentu powoduje pozbawienie testamentu odwołanego skutków prawnych ("ubezskuteczenie" testamentu).

|  |  |
|--|--|
|  | <p>Na tle powyższych rozważań wolno powtórzyć za Sądem Rejonowym, że</p> <p>linia orzecznicza Sądu Najwyższego zdaje się być obecnie ustalona w omawianej kwestii, o czym świadczy treść przywołanych orzeczeń. W postanowieniu z dnia 8 stycznia 2002r. (I CKN 482/00, OSNC 2002/10/129) Sąd Najwyższy wskazał, że skutki prawne odwołania testamentu i odwołania testamentu odwołującego testament następują z chwilą otwarcia spadku, z tym że odwołanie testamentu odwołującego nie przywraca skuteczności testamentu pierwotnie odwołanego. Sąd Najwyższy wskazał, że jeśli brak ustawowych rozwiązań przewidujących reaktywowanie mocy odwołanego testamentu, to każdorazowo, gdy do odwołania testamentu dochodzi przez sporządzenie nowego testamentu, decydujące znaczenie należy przypisać woli spadkodawcy. Jeśli wola ta nie jest wyrażona wprost, konieczne jest dokonanie wykładni przy zastosowaniu reguł interpretacyjnych z art. 948 k.c. Podkreślono, że spadkodawca, w ramach</p> |
|--|--|



przysługującej mu swobody testowania niewątpliwie może w testamencie odwołującym nawiązać do treści testamentu pierwotnie odwołanego wyrażając wolę przywrócenia jego skuteczności. Przy tym oznacza to nowe rozrządzenie określające powołanie do spadku nie wprost, ale pośrednio. W sytuacji, gdy wola taka nie wynika z treści testamentu odwołującego, brak podstawy do przyjęcia, że wolą spadkodawcy jest „odżycie” testamentu pierwotnie odwołanego. Stanowisko takie Sąd Najwyższy podtrzymał w postanowieniu z dnia 28 stycznia 2009r. (IV CSK 355/08, Lex nr 527249) wskazując, że „nie ma podstaw do przyjmowania automatycznej restytucji pierwotnego testamentu jako skutku testamentu odwołującego jego odwołanie, z tym jednak, że odzyskanie skuteczności pierwszego rozrządzenia nie jest wykluczone i może nastąpić jako skutek woli spadkodawcy”. Ponownie zaakcentowano, że odwołanie testamentu powoduje utratę przezeń skuteczności, której nie odzyskuje on w wyniku kolejnego odwołania. Przywrócenie skuteczności pierwotnego powołania do spadku może nastąpić jedynie w wyniku wyrażenia takiej woli przez spadkodawcę.

W kontekście zreferowanego stanowiska judykatury zarzut apelacji naruszenia art. 946 k.c. i uznanie, że testament z 10 lutego 1992r (powołanie do spadku D. R.) zachowuje skuteczność, mimo odwołania go w testamencie z 3 listopada 1994r przez powołanie do dziedziczenia wnuka F. R. (1), który to testament następnie został odwołany testamentem z 5 lutego 2002r, nie zasługuje na aprobatę.

Skarżący uzasadniając swój pogląd powołuje się na głosę T. J. do

postanowienia SN z dnia 8 stycznia 2002r. I CKN 482/00 (OSNC 2002/10/129), w której autor sformułował inną od przyjętej w przywołanych orzeczeniach SN regułę, a mianowicie, że odwołanie wcześniejszego odwołania, co do zasady prowadzi do „ożywienia” testamentu pierwotnie odwołanego. Odnosząc się do opisanej tezy, zauważyć należy, że autor glosy wskazuje na różne skutki rozrządzeń na wypadek śmierci w przypadku odwołania testamentu. Jednakże przyjmując regułę przeciwną stanowisku Sądu Najwyższego autor glosy nie wykluczył, iż skutek odmienny może wynikać z woli spadkodawcy.

Zreferowanemu stanowisku nie sprzeciwia się argumentacja skarżącego, jakoby

ustawodawca nie wykluczył, by testator przeznaczył spadkobiercy testamentowemu w drodze zapisu konkretny składnik swojego majątku. W ustalonych okolicznościach chodzi bowiem o to, że spadkodawca odróżniał powołanie do dziedziczenia od zapisu, czemu dał wyraz w sporządzanych kolejnych testamentach. W tej sytuacji, wbrew dążeniom skarżącego, trudno przypisać mu odmienną od literalnie wyrażonej w oświadczeniu testamentowym wolę. Podążając zatem za nakazem wynikającym z treści art. 948 § 1 k.c. do ustalenia rzeczywistej woli spadkodawcy wolno powiedzieć, że wolą tą było odwołanie testamentu z dnia 10 lutego 1992r, z którego wynikało dziedziczenie na rzecz D. R. i nieprzywracanie jego skuteczności następnymi rozrządzeniami testamentowymi, zaś wolą wynikającą z testamentu z dnia 17 lipca 2007r było ustanowienie D. R. zapisobiercą.

Kolejny zarzut naruszenia art. 1008 k.c. w zw. z art. 948 k.c. także nie

zasługuje na uwzględnienie. Zaprezentowane w tej części apelacji stanowisko sprowadza się do polemiki z wyczerpująco przedstawionym i uzasadnionym jurydycznie z powołaniem się na orzecznictwo Sądu Najwyższego poglądem Sądu Rejonowego, który Sąd II instancji w pełni aprobuje. Natomiast dla wzruszenia przyjętej oceny nie jest wystarczające wyłącznie odmienne zapatrywanie skarżącego.

W testamencie z 17 lipca 2007r testator złożył oświadczenie o wydziedziczeniu

swojego syna H. R. (1). Spadkodawca powołując się na ustawową przyczynę pozbawienia prawa do zachowku dążył do wyłączenia syna z kręgu osób uprawnionych do wskazanego prawa, przysługującego z mocy art. 991 § 1 k.c., co wyraźnie wynika z ustaleń faktycznych, dokonanych w tym fragmencie na podstawie zeznań notariusza sporządzającego testament. Innymi słowy, wolą testatora było pozbawienie prawa do zachowku nie zaś wyłączenie od dziedziczenia. Przepisy kodeksu cywilnego nie wykluczają możliwości wyłączenia spadkobiercy ustawowego od dziedziczenia (testament negatywny). Jednakże w niniejszej sprawie, gdy z woli spadkodawcy wynika, że przede wszystkim zmierzał do pozbawienia spadkobiercy H. R. (1) uprawnienia do zachowku, czyniąc to z uwagi na określone

okoliczności i z ich przyczyny, wskazane w testamencie, trudno dopatrywać się w takim postanowieniu czystego testamentu negatywnego, to jest wyłączenia od dziedziczenia bez względu na okoliczności w sytuacji niespełnienia przesłanek skutecznego wydziedziczenia. Jak trafnie zauważa Sąd Rejonowy, skoro okoliczności, które miały skłonić spadkodawcę do złożenia oświadczenia o wydziedziczeniu w rzeczywistości nie zachodziły, nieuzasadnionym jest, by wiązać z tym postanowieniem jakiegokolwiek skutki, w szczególności samego tylko testamentu negatywnego.

Z przedstawionych względów apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu na

podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w odwołaniu do zasady wynikającej z art. 520 § 1 k.p.c. w sytuacji nie występowania okoliczności, które uzasadniałyby odstępnie od niej. Działającemu z urzędu pełnomocnikowi uczestnika H. R. (1) nie przyznano wynagrodzenia za instancję odwoławczą ze względu na niezłożenie oświadczenia wymaganego § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013r, poz. 490).